Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 138 | Katowice, wtorek 18-go czerwca 1929. | Rok V

Bezpośrednie rokowania polsko-niemieckie w sprawie likwidacji.

Madryt. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie rady Ligi Narodów. Na tle poruszonej przez Stresemanna sprawy likwidacji majątków niemieckich w Polsce toczyły się przez cały piątek do późnej nocy oraz w sobotę przed południem ożywione narady pomiędzy ministrami Stresemannem a Zaleskim w obecności Adatciego i sekretarza generalnego Ligi, aby doprowadzić do jakiegoś kompromisu. W naradach tych brał udział także poseł polski w Berlinie Knoll. Przedłużyły się one tak bardzo, że posiedzenie rady rozpoczęto z trzygodzinnem opóźnieniem.

Na wstępie przewodniczący rady, Adatci, złożył sprawozdanie z zakończonych z trudem rokowań, w których przedstawiciele Polski i Niemiec doszli do przekonania, że szybkie i skuteczne rozwiązanie tej sprawy jest możliwe tylko na drodze bezpośrednich rokowań między Polską a Niemcami. Przewodnictwo w tych rokowaniach sprawować będzie przewodniczący rady, lub inna osobistość neutralna, zamianowana przez niego.

Sprawozdawca zaznaczył, że rząd polski jeszcze 5 czerwca w nocie swej oświadczył, iż w tych wypadkach, gdzie likwidację zastosowano wobec takich Niemców, co do których stwierdzono później ich prawo do obywatelstwa polskiego, rząd polski cofa likwidację. Wobec tego zabrane majątki będą im zwrócone, lub o ile to pokaże się już niemożliwe, wypłacone im zostanie odpowiednie odszkodowanie. Przewodniczący proponuje zatem radzie przyjąć do wiadomości to sprawozdanie i prosić rząd polski i niemiecki by zawiadomiły o wynikach radę na najbliższej sesji.

Po odczytaniu sprawozdania przez Adatciego przemówił Stresemann. Zwrócił się on pod adresem min. Zaleskiego z wymówkami, że szeroko rozwodził się na piątkowem posiedzeniu o nieporozumieniach, istniejących pomiędzy obydwoma państwami i przypomniał przed Radą o wypadkach opolskich. Minister Stresemann pyta zdziwiony, co można zarzucić rządowi pruskiemu z tego powodu? Wszak on sam wobec komisji spraw wyraził ubolewanie z powodu tych wypadków a rząd odwołał prezydenta policji wystąpił ze skargą sądową przeciwko sprawcom wydarzeń. W państwie, w którem mieszka 60 miljonów ludzi, zawsze znajdą się ludzie, czy grupy, usiłujące przeszkadzać polityce rządowej. Z tego jednak nie można robić zarzutu rządowi, który pragnie być lojalny.

Następnie przemówił minister Zaleski, który zaprzeczył wiadomości, według której udzielił prasie wywiadu w sprawie stosunków polsko-niemieckich i przypomniał, że rząd polski nie wysuwał tej sprawy przed Ligą Narodów i pragnie uregulować na drodze bezpośrednich rokowań sprawy sporne.

W przemówieniu końcowem Adatci wyraził podziękowanie dla rządu i narodu hiszpańskiego za przyjęcie, którego doznali w Hiszpanji członkowie Rady Ligi Narodów, poczem złożył hołd królowi i królowej.

Madryt. (Pat.) Briand w wywiadzie z przedstawicielami prasy miejscowej oświadczył, iż jest zadowolony z wyniku prac ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, która zdołała załagodzić trudności, jakiemi były najeżone niektóre sprawy, oraz doprowadziła do zasadniczego porozumienia, dającego świadectwo dobrej woli wszystkich krajów.

Madryt. (Pat.) Briand odjechał w niedzielę do Paryża, żegnany na dworcu przez Primo de Riverę i Quinones de Leona oraz szereg wybitnych osobistości.

Kardynał Hlond poświęcił samolot.

Medjolan. (Pat.) Przybył tu z Rzymu ks. kardynał Hlond, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz, konsula polskiego oraz grono osób z pośród kolonji polskiej. W godzinach popołudniowych ks. kardynał udał się do aerodromu Taliedo, gdzie dokonał poświecenia samolotu, konstrukcji Caproniego, na którym lotnicy polscy kpt. Kowalczyk i Klisz mają dokonać lotu z Medjolanu do Nowego Jorku. Samolot otrzymał nazwę „Polska." Po poświęceniu samolotu lotnicy polscy dokonali na nim krótkiego lotu.

Prowokacje niemieckie.

Po objęciu urzędowania przez nadprezydenta dra Lukaschka zwróciliśmy uwagę na to, że wyrażona przez niego dążność do sprawiedliwego traktowania Polaków wówczas dopiero będzie miała wartość realną gdy dr. Lukaschek wykaże chęć i możność usunięcia wszystkich przyczyn, składających się na obecne stosunki. Jedną z przyczyn, uniemożliwiających Polakom Śląska Opolskiego swobodny rozwój kultury i odrębności narodowej, czego dr. Lukaschek — jak zapewniał — gorąco pragnie, jest psychologiczne nastawienie wszystkich niemal Niemców i zniemczonych Górnoślązaków. Wskazaliśmy na to, że jak długo Niemcy górnośląscy prowadzić będą dotychczasowy system podburzania przeciwko Polakom, tak długo wezwanie dra Lukaschka, by każdy śmiało przyznawał się do polskości bedzie frazesem bez znaczenia. Wyraziliśmy też życzenie, aby poskromił wybuchy szowinizmu i zmusił nietylko swych podwładnych urzędników do bezwzględnie równomiernego traktowania Polaków, ale także nacjonalistów do zaniechania stosowania jawnego i ukrytego terroru.

Każdy bezstronny przyzna, że takie ustosunkowanie się nasze do oświadczenia dra Lukaschka, pomimo bolesnych i gorzkich doświadczeń z przeszłości jego i jego poprzedników, było dowodem szczerej chęci, by stosunki na Śląsku Opolskim nietylko się nie zaostrzały, ale przeciwnie stopniowo stały się normalnymi. Nikt nie może żądać, by kilka słów dra Lukaschka było w stanie wzbudzić wiarę, że odtąd Polacy będą mogli swobodnie się poruszać. Trudno było wystawiać na ślepo weksel, nie mając gwarancji, że zostanie on zdyskontowany. Nic więc dziwnego, że ocenę wartości zapewnień dra Lukaschka uzależnialiśmy od tego, czy i w jakim stopniu pewne warunki zostaną spełnione.

Niedługo czekaliśmy na odpowiedź na nasze wywody. Wyszła ona wprawdzie nie z ust dra Lukaschka, ani nie ukazała się w prasie, zbliżonej do niego. Ale zato, dała się głośno na cały świat słyszeć z rozkrzyczanych gardzieli manifestujących przeciwko wystawieniu opery polskiej nacjonalistów i wypisana została krwawemi głoskami na głowach i plecach artystów i artystek polskich.

I wówczas znów skierowaliśmy zapytanie do dra Lukaschka, czy uważa, że w tych warunkach możliwe jest otwarte przyznawanie się do polskości? I znowu przyszła odpowiedź, ale nie z ust dra Lukaschka, lecz ze sądu. Kilku sprawców awantur w gmachu teatru, których już nie można było nie schwycić, skazano zaledwie na 14 dni aresztu, gdyż śledztwo nie zdołało im udowodnić, że to oni rzucali bomby cuchnące. A poraz drugi za dra Lukaschka dał odpowiedź sąd, uwalniając całkowicie redaktora dziennika, który systematycznie zamieszcza artykuły, pełne gróźb pod adresem Polaków.

I znowu poraz trzeci zapytaliśmy dra Lukaschka, jak wyobraża sobie swobodę kulturalnego rozwoju Polaków, gdy podburzanie do gwałtów, po którem gwałty nastąpiły, nie podlega karze, a banda awanturników, apoteozowanych przez ich obrońcę jako patrjotów, otrzymuje tak niską karę?

Zdawało się, że tyle faktów, tak szybko i bezpośrednio po sobie następujących, ten jeden łańcuch wydarzeń, świadczących o nastrojach, panujących wśród Niemców Śląska Opolskiego, skłoni dra Lukaschka wreszcie do nadania przyrzeczeniom swym, wypowiedzianym przy obejmowaniu urzędu nadprezydenta, odpowiedniej powagi. Że dr. Lukaschek odezwie się w ten sposób, iż raz na zawsze zgniecie tych, którzy czynami zadają kłam jego słowom.

Tymczasem cóż się stało?

Oto w przeddzień procesu przeciwko redaktorowi „Oberschlesische Zeitung" odbyło się w Opolu wielkie zebranie. Uchwalono na niem wysłać do prezydenta Hindenburga depeszę, którą na wieczną rzeczy pamiątkę przytaczamy w dosłownem tłomaczeniu:

„Tysiące Niemców, mężczyzn i kobiet Opola, zgromadzeni na potężnym wiecu, z poważną troską śledzą stałe i planowe wdzieranie się polskości w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej zachodniego Górnego Śląska i nie mogą pojąć, że władze niemieckie przez uprzywilejowanie polskiej mniejszości i niegodną uległość popierają bezprawne i przechodzące wszelką miarę żądania Polaków. Przypominamy z pośród wielu innych o powtarzającem się w ostatnich czasach bezpodstawnem domaganiu się polskich przedstawień teatralnych w czysto niemieckiem Opolu. W naszych wielkich kłopotach i troskach zwracamy się z ufnością do W. E., gdyż od W. E. spodziewamy się znowu tak jak kiedyś ratunku dla naszej ojczyzny i prosimy o pokrzepienie zagrożonej w zachodnim Górnym Śląsku niemczyzny i powtrzymywanie wszelkimi legalnymi środkami polskiej ekspansji. Ta rezolucja skierowana jest do W. E., gdyż do innych władz nie mamy już zaufania".

Czy taki pogląd na stosunki Śląska Opolskiego uważa dr. Lukaschek za podłoże, na którem może mieć miejsce swobodny rozwój Polaków?

Czy dr. Lukaschek dlatego przepraszał konsula generalnego, Malhomma, za zajścia opolskie i gwarantował na przyszłość bezpieczeństwo, by pozwolić nazywać krok swój przez „tysiące" Niemców „niegodną uległością", a żądania Polaków — dość chyba skromne — „bezprawnemi i przechodzącemi wszelką miarę"?

Odpowiedź na te pytania winien dać już nietylko sam dr. Lukaschek, lecz także prezydent Rzeszy, do którego skierowaną została ta rezolucja. Ciekawe będzie usłyszeć, czy najwyższy przedstawiciel państwa podziela zdanie „tysięcy" Niemców, że część

obywateli tegoż państwa niema prawa słuchać przedstawień teatralnych w języku ojczystym!

Wydarzenia ostatnich tygodni dowodzą jasno, że są one ogniwami w dobrze opracowanym planie, mającym na celu stworzenie fermentów i krzywdzenie ludności polskiej. Żyła ona dotąd pod stałą groźbę gwałtów, a teraz wzmogła się ta groźba jeszcze bardziej. Stosunki dochodzą do takiego napięcia, że mogą wywołać w Polsce odruch, dla tamtejszych Niemców niepożądany. W każdym razie rząd polski ma teraz obowiązek zwrócenia na nie uwagi w Lidze Narodów, która w interesie pokoju przeciwstawić się musi prowokacjom niemieckim.

Przegląd polityczny

Zbiorowe wydanie dzieł marszałka Piłsudskiego.

Towarzystwo do badań w zakresie najnowszej historji Polski przygotowuje zbiorowe wydanie pism i mów marszałka Piłsudskiego. Wydawnictwo obejmie zarówno prace historyczne, jak artykuły, rozkazy i mowy od czasów najdawniejszych do chwili obecnej w układzie chronologicznym. Pierwszy tom zawierać będzie artykuły z „Robotnika" nielagalnego i „Przedświtu". Ponadto opracowana została już kompletna bibljografja pism marszałka Piłsudskiego od początku działalności niepodległościowej do roku 1923-go, oraz zgromadzone teksty za ten okres czasu.

Dziad swoje — baba swoje.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano, jak donosiliśmy, także kilka skarg polskiej i niemieckiej mniejszości Śląska. Dwie skargi Niemców zostały odroczone do jesieni, celem dania możności rządowi polskiemu udzielenia wyjaśnień. Cztery skargi Związku Polaków w Niemczech zostały uznane za załatwione przez oświadczenia i wyjaśnienia rządu niemieckiego, które w myśl wniosku sprawozdawcy Adatciego były wystarczające. Jak donosi biuro Wolffa, dwie z tych skarg odnosiły się do szkół mniejszościowych. W tej sprawie rząd niemiecki udzielił piśmiennych wyjaśnień, w których wskazuje na silny upadek liczby uczniów do tego stopnia, że od r. 1925 we wszystkich wypadkach, wymienionych w skardze, spadła ona poniżej dziesięciu, podczas gdy konwencja genewska przewiduje najmniejszą liczbę 20 uczniów. Przyczyną tego spadku widzi rząd niemiecki w tem, że Polacy na Śląsku Opolskim nie odczuwają ani duchowej, ani materjalnej potrzeby dawania dzieciom polskiego wychowania. Wobec bardzo żywych stosunków gospodarczych górnośląskiego okręgu przemysłowego z resztą Niemiec, mniejszość polska, ma zdaniem rządu niemieckiego, interes w tem, by dzieci polskie przyswoiły sobie gruntowną znajomość języka niemieckiego. Jeśli zatem ludność polska nie czyni użytku ze swego prawa w tym stopniu, jakby tego pragnął Związek Polaków i nie posyła dzieci do szkół mniejszościowych, to wpływa na to swobodna decyzja rodziców, a bynajmniej nie jakikolwiek nacisk ze strony władz niemieckich.

Dziad swoje — baba swoje! Rząd niemiecki twierdzi, że władze nie wywierają żadnego nacisku. Oficjalnie! My zaś stale twierdzimy, że swobodne objawianie woli przez rodziców jest niemożliwe. A przykłady?... Wystarczy wskazać na Opole i telegram do prez. Hindenburga.

Przedwczesna radość.

Prasa berlińska zaczyna pesymistycznie oceniać widoki dalszego rozwoju akcji politycznej w sprawie Nadrenji po okrzykach radości i nadziejach wskutek dojścia do władzy Macdonalda.

„Kreuzzeitung" zaznacza pesymistycznie, że nieprawdopodobną jest rzeczą, ażeby Anglja wywarła na Francję nacisk w kierunku wyrzeczenia się przez Francję żądania co do stałej kontroli Nadrenji. Tego rodzaju nacisk jest nieprawdopodobny. Dziennik obawia się, że Niemcy będą musiały okupić wcześniejszą ewakuację przez jakieś nowe koncesje, przekraczające granice traktatu wersalskiego. Jest to dla Niemiec nie do przyjęcia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" mówiąc o skutkach zmiany gabinetu w Anglji, podkreśla pesymistycznie, że mocny ton, którym operuje każda opozycja w walce wyborczej, z chwilą dojścia tej opozycji do władzy, staje się tylko łagodnem brzęczeniem. Dziennik oświadcza, że nie wątpi bynajmniej o dobrej woli Macdonalda, szczególnie w dziedzinie polityki rozbrojeniowej, ale podkreśla, że przyrzeczenia, poczynione w czasie wyborów były dotychczas wyłącznie teoretyczne i że spełnienie ich zależy nie tylko od Anglji.

Demonstracje na dziesięciolecie zawarcie pokoju.

Nacjonaliści gdańscy, jak donosi nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung", przygotowuje się do wielkiej akcji w związku z 10-leciem podpisania Traktatu Wersalskiego. W rocznicę tego aktu związek nacjonalistów niemieckich w Gdańsku zwołuje wielkie zebranie, gdzie m. in. przemawiać ma książę Eulenburg-Wicke na temat długów wojennych. Przypuszczać należy „że te imprezy nacjonalistyczne zawiodą na całej linji, bowiem w Gdańsku nacjonaliści stanowią mniejszość i liczyć mogą jedynie na poparcie bawiących na zjazdach Niemców Rzeszy.

Niemcy nie tracą nadziei.

„Berliner Tageblatt" w związku z przyjęciem przez Radę Ligi Narodów raportu komitetu trzech nie uważa, aby można było poczytywać to za porażkę Niemiec. Zdaniem dziennika, sprawa mniejszości będzie rozpatrywana na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów ponownie, przyczem rząd niemiecki liczy w tym wypadku na poparcie nowego rządu angielskiego Macdonalda. Naogół w Niemczech zupełnie wyraźnie daje się wyczuwać tendencja do odwlekania wszystkich spraw aż do czasu, gdy zacznie brać udział we wszystkich konferencjach miedzynarodowych przedstawiciele rządu Labour Party.

Propozycja nowej konferencji.

Dzienniki angielskie donoszą, że można z wszelką pewnością oczekiwać wszczęcia przez rząd angielski już w najbliższym czasie akcji, w kierunku odbycia konferencji w sprawach odszkodowań i Nadrenji. Chociaż Francja nie zdradza wielkiej ochoty do takiej konferencji, to jednak będzie musiała zgodzić się na nią wobec bardzo zdecydowanego życzenia Macdonalda, który chce wziąć w niej osobiście udział. Jest bardzo prawdopodobne, że oprócz ministrów spraw zagranicznych, wezmą udział w konferencji także prezesi ministrów. W każdym razie można oczekiwać, że Poincare przy omawianiu opróżnienia Nadrenji postawi pewne warunki, które są konieczne dla gwarancji, że Niemcy dotrzymają zobowiązań, wynikających z nowego planu spłaty odszkodowań.

Zaostrzenie stosunków rumuńsko-węgierskich.

W węgierskich kołach politycznych żywy protest wywołał fakt wystąpienia na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego b. ministra spraw wewnętrznych Goga, który zażądał odebrania debitu pocztowego wszystkim pismom węgierskim jako karę za ostatnie wystąpienie Węgier w sprawie rewizji granic. Zdaniem kół politycznych należy spodziewać się, że podczas obrad parlamentu rumuńskiego nastąpi cały szereg interpelacyj nietylko ze strony partji opozycyjnej, ale również ze strony partji rządowej w sprawie stosunków rumuńsko-węgierskich.

W związku z zaostrzającymi się stosunkami pomiędzy Węgrami, a Rumunją, cała prasa występuje przeciwko postępowaniu Węgrów.

Organ liberalny „Independance Roumaine" oświadcza, iż czas skończyć z tą zabawą. Węgry pragną przygotować wojnę i szukają sobie sojuszników. Kto mówi o rewizji, pracuje na rzecz wojny.

Niezależny dziennik „Lupta" pisze: Jest rzeczą niedopuszczalną, aby rząd państwa, należącego do Ligi Narodów, ujawniał przy każdej uroczystości wobec przedstawicieli państw obcych uczucia prowokacyjne i poniżające kraje, które poniosły największe ofiary w interesie pokoju. Jeżeli Węgry nie chcą normalnych stosunków, to trzeba im odpowiedzieć polityką odosobnienia.

„Vittorul" zaznacza: Trzeba raz na zawsze uspokoić Węgry, aby zrozumiały niemożliwość rewizji i bezcelowość wysiłków agitacyjnych.

Francja zaniepokojona.

Francuskie koła polityczne dość pesymistycznie oceniają obecną sytuację Francji na terenie międzynarodowym. Sytuację utrudniają jeszcze tarcia wewnętrzne. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że rządowi Poincarego uda się znaleść w parlamencie większość w celu uchwalenia ratyfikacji układu o długach amerykańskich. Jednocześnie jednak czynniki miarodajne zwracają uwagę, iż powzięcie tej uchwały przez parlament francuski uzależnione jest od zagwarantowania wejścia w życie planu Younga. Tymczasem wbrew poprzednim przypuszczeniom zachodzi obawa, iż nowy rząd angielski, a w szczególności minister Snowden przeciwstawi się wprowadzeniu planu Younga w tej formie, uważając, iż krzywdzi on interesy Anglji na korzyść Francji. W kołach politycznych wyczuwa się dość duże zdenerwowanie, w związku z temi wiadomościami.

Najważniejsze zagadnienia polityki angielskiej.

Prasa angielska zwraca całą swoją uwagę na dwa zagadnienia, a mianowicie: na podróż Macdonalda do Ameryki oraz na możliwość nawiązania stosunków angielsko - sowieckich. Zdaniem „Daily Herald", organu Labour Party, polityka zagraniczna Anglji będzie pozostawała przez dłuższy czas pod znakiem wyjaśnienia stosunków angielsko - amerykańskich. „Observer" zwraca uwagę, iż gdyby kwestję stosunków angielsko-sowieckich zdołano rozstrzygnąć wspólnie ze Stanami Zjednoczonemi, byłoby to ogromnym sukcesem.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

38) —o— (Ciąg dalszy).

— No, mądrego to już pan przypomina.

— Czy to przymówka do mojej łysiny?

— Nie robiłam aluzji do pańskiej czupryny tak, jak garbatemu nie przypomniałabym jego kalectwa. Gdy pan jednak sam poruszył ten temat, przyznam się, że mężczyzna łysy nie przedstawia dla mnie interesu.

— Bardzo to miłe, co pani mówi.

— Zato jasne i szczere. Sądzę, że teraz będzie między nami zgoda, bo przypuszczam, że nie ponowi pan umizgów.

— Przeciwnie. Ani myślę spocząć, dopóki nie rozkocham pani w sobie.

Tekla parsknęła śmiechem. W tej samej chwili nadeszła Bronka. Niespokojnie spojrzała po nich.

— Czemu się śmiejesz?

— Bo pan twierdzi, że zakocham się w nim.

— Wmawiasz w pana. Stateczny człowiek nie zajmuje się podlotkami.

— Aha, nie zajmuje! Całe pół godziny gada mi komplementy. Ale dlaczegoż ty się gniewasz? — zdziwiła się, widząc chmurę na czole siostry. — Czyżby?...

— Tekla, przestań! Jeszcze pan pomyśli Bóg wie co.

— Już pomyślałem. I pani także kocha się we mnie.

Bronka zaczerwieniła się powyżej uszu.

— Zbyt pan pewny siebie.

— Panno Broniu, to przecież żart. Gdzieżby znowu!... Taki łysy potwór...

— O, wcale nie potwór!

Zamilkła, jakby się zawstydziła swego wybuchu.

— Czy była pani tak dobra oddać list posłańcowi?

Bronka znów pokwaśniała i, nie patrząc na redaktora, skinęła głową.

— Tak.

— Dziękuję pani.

XII.

— Prawda, jaki dziś ładny dzień? — odezwała się Bronka do Nartowskiego.

Siedzieli przed domem w październikowe południe. Były to ostatnie dni jesieni, bo za parę dni zaczynał się smętny w naszym klimacie listopad.

Słonko prażyło niemal, choć z pobliskiego lasu wiał już chłód jesienny, niosący z sobą zapach opadłego liścia i zimową wilgoć. Ponad polami snuły się srebrzyste nici pajęczyny. Na ścierniskú, poczerniałem już od wiatrów, pouczepiały się smugi tych nitek, sperlone rosą, która jeszcze od rana nie zdołała obeschnąć. Nieboskłon nie odcinał się wyraźnie od dalekiej linji lasów, gdyż zasnuty był oparami i mgłą, połączoną z dymami, które rozchodziły się nisko i zdawały się okrążać okolicę. Tylko w górze jaśniało silnie wytężone, choć obniżone już oko słońca.

Nartowski siedział, a raczej napół leżał w głębokim fotelu. Obok niego Bronka dłubała jakąś robótkę, rozmawiając przytem z redaktorem.

— Ładna pogoda, ładne niebo, ale ładniejsze są oczy pani — mówił Nartowski.

— Czy nie to samo mówił pan i Tekli? — odpowiedziała wolno z pewnym odcieniem smutku.

— Cóż ja poradzę na to, że i ona ma ładne oczka?

— Jest pan urodzony bałamut i pewnie trudno byłoby zliczyć pańskie ofiary.

— Zbyt surowo mnie pani sądzi. Że lubię dużo mówić, to nie dowód, że robię ludziom krzywdę. Żalby mi było stworzeń, podobnych do pani.

— Tak. Wiem, że jest pan dobry. Dlatego też przywykłam do pana, i nie wiem, jak to będzie, gdy pan odjedzie.

— Panno Broniu! Przecież Katowice nie na końcu świata. Włóczę się wciąż po Śląsku i nieraz wpadnę do Ochojca. Nie wątpię też, że i pani pokaże się tam kiedy. Pójdziemy do kawiarni na muzykę, do teatru...

— Bardzo się tu panu przykrzy?

— Jest mi u was strasznie miło, ale bez zajęcia istotnie czas mi się dłuży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydent Mościcki na Wołyniu.

Łuck. (Pat.) Już od soboty do stolicy ziemi wołyńskiej, Łucka, zaczęły napływać tłumy mieszkańców najbardziej nawet odległych osiedli, by złożyć hołd Prezydentowi Rzplitej. Od samego rana na ulicach miasta zapanował ruch niezwykle ożywiony. Miasto przybrało świąteczne szaty.

W niedzielę rano o godz. 10-tej p. Prezydent udał się na uroczyste nabożeństwo do katedry miejscowej, gdzie powitał go u wejścia ks. biskup Szelążek. Ks. biskup Szelążek wygłosił przemówienie powitalne, poczem odprawił uroczystą mszę św.

Z katedry udał się p. Prezydent do soboru prawosławnego, gdzie został powitany u wejścia chlebem i solą przez biskupa krzemienieckiego Simona. P. Prezydent zajął miejsce w specjalnie przygotowanym fotelu. Ks. biskup Simon odprawił na cześć Prezydenta Rzplitej modły, poczem udzielił Mu błogosławieństwa.

Zkolei udał się p. Prezydent do cerkwi Bractwa podniesienia św. Krzyża oraz zwiedził świątynie innych wyznań, witany wszędzie przez duchowieństwo.

Po odwiedzeniu wszystkich świątym p. Prezydent powrócił do gmachu województwa, by następnie po krótkim odpoczynku udać się na pola wyścigowe, gdzie miał nastąpić kulminacyjny punkt uroczystości, związanych z pobytem p. Prezydenta w Łucku, w czasie którego złożyła p. Prezydentowi wyrazy hołdu cała ludność Wołynia przez delegacje wszystkich stanów, wszystkich warstw, wszystkich odłamów społeczeństwa, narodowości i wyznań.

W defiladzie, która trwała około 2 godziny przemaszerowały oddziały wojskowe, dalej niezliczone szeregi oddziałów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, hufce, szkoły, delegacje organizacyj społecznych, delegacje powiatów i gmin ze starostami, wójtami na czele.

Relikwje ks. Bosko w Polsce.

Oświęcim. (Pat.) W sobotę przybyła tu z Rzymu delegacja, wioząca relikwje błogosławinego ks.. Bosko. Ku czci Błogosławionego w niedzielę odbyła się właściwa uroczystość. Pontyfikalną sumę celebrował w klasztorze ks. ks. Salezjanów J. E. ks. metropolita Sapieha z Krakowa w asyście biskupów ks. Rosponda i ks. dr. Lisieckiego oraz licznego duchowieństwa. Na nabożeństwo przybyły niezliczone tłumy wiernych z miasta i okolic oraz Górnego Śląska.

Podczas obiadu wydanego na cześć J. E. ks. metropolity Sapiehy wzniesiono liczne toasty, m. in. na cześć ks. metropolity, armii polskiej i zakładów salezjańskich. Wzruszającą mowę o potrzebie pracy, której żywym wykładnikiem są zakłady salezjańskie, wygłosił ks. metropolita Sapieha. Zkolei przedstawiła się ks. metropolicie delegacja miasta Oświęcimia z burmistrzem Mayzlem na czele. Jak wiadomo, Rada Miejska miasta Oświęcimia zamianowała w ostatnich dniach ks. metropolitę Spiehę honorowym członkiem miasta.

Uroczystość zakończyła akademja, na której ks. biskup dr. Lisiecki mówił o ofiarnej pracy wszystkich zakładów salezjańskich dla dobra Ojczyzny przy zachowaniu pogody ducha i wiary. Z głębi serca płynące słowa pasterza wzbudziły wśród tysięcznych słuchaczów niebywały zapał.

Żółty ptak przeleciał Atlantyk.

Paryż. (PAT). W sobotę wylądował w Santandor w północnej Hiszpanji samolot francuski „Żółty Ptak". Przelot przez Atlantyk lotników francuskich był bardzo trudny. Odbywał się on w niesprzyjających warunkach głównie z powodu mgły, wiatrów i chłodu. W ciągu 4 godzin lotnicy musieli walczyć z silną burzą. Przy lądowaniu lotnicy przypuszczali, iż znajdują się już na wybrzeżu Francji. Na pokładzie samolotu znajdował się młody amerykanin Schreiber, który dostał się tam niepostrzeżenie.

Na lotnisku w Le Bourget przez całą noc oczekiwały olbrzymie tłumy, które rozeszły się dopiero wtedy, gdy głośniki ogłosiły wylądowanie samolotu w Hiszpanji.

W niedzielę popołudniu samolot odleciał z Santandor do Paryża. Jednak w skutek defektu motoru „Żółty Ptak" nie doleciał do Paryżu, lecz musiał wylądować w Cazaux.

Anglja pozwala na przyjazd Trockiego.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Konstantynopola na podstawie tamtejszych informacyj prasowych, że Trocki miał podobno uzyskać pozwolenie na pobyt w Anglji.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo ligi.

Katowice.

I. F. C. — Czarni Lwów.
0:6 (0:3).

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo Ligi rozegrane pomiędzy I. F. C. — Czarni, przyniosły niesłychaną porażkę drużyny niemieckiej. Czarni znajdowali się na tym meczu w doskonałej formie i byli w ciągu całej gry panami boiska. Bramki dla Czarnych strzelił Nastula 5, zaś jedna padła z zamieszania podbramkowego.

Poznań.

Warta — Wisła Kraków 5:0 (0:0).

Warszawa.

Warszawianka — Legja.
1:1 (1:0).

Łódź.

Ł. K. S. — Turyści — 2:1 (1:0).

Kraków.

Garbarnia — Cracovia.
0:3 (0:2).

Lwów.

Pogoń — Ruch Wielkie Hajduki.
3:4 (1:3).

Wspaniałe zwycięstwo odnosi Ruch nad Pogonią. Bramki dla Ruchu zdobyli Sobota 2, Petarek i Frost po 1-ej. Zaznaczyć należy, że Ruch grał przez 10 minut w dziewiątkę.

O mistrzostwo kl. A.

W Katowicach:

Policyjny KS. — 06 Katowice.
1:3 (0:2).
Kolejowy KS. — KS. Dąb.
5:1 (1:1).

w Załężu:

KS. Naprzód — KS. 06 Mysłowice.
0:1 (0:1).

w Król. Hucie:

Zjednocz. P. Sportu — KS. Kresy.
1:2 (0:2).

w Świętochłowicach:

KS. Śląsk — KS. Iskra Siem.
2:0 (2:0).

w Wełnowcu:

KS. Orzeł — A. K. S. Król. Huta.
0:0.

w Nowym Bytomiu:

KS. Pogoń — KS. Naprzód Lipiny.
0:7 (0:4).

O mistrzostwo B. ligi.

w Małej Dąbrówce:

KS. 22 — Śląsk Siemianowice 1:1 (1:1).

w Rybniku:

KS. „20" — 09 Mysłowice.
3:2 (0:0).

w Paruszowcu:

Silesia — KS. 20 Katowice 0:0.

w Bielszowicach:

KS. Zgoda — I. K. S. Tarn. Góry.
2:2 (2:1).

w Szarleju:

KS. Odra — KS. Chorzów.
3:3 (2:1).

w Tarnowskich Górach:

WKS. II pp. — Orkan W. Dąbrówka
4:1 (2:1).

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe w Katowicach.

W międzynarodowych wyścigach motocyklowych odbytych w niedzielę na przestrzeni 216 klm. najlepszy wynik dnia osiągnął Ernst z Wrocławia na A. J. S. Najlepszy czas jednego okrążenia trasy uzyskał Alvensleben na Nortonie z Bydgoszczy.

Odpowiedzi redakcji.

R. D. Makoszowy. 300 marek niemieckich z 1911 roku równają się 369 zł. Radzimy domagać się zwrotu pieniędzy od dłużnika. Pełnoletni umysłowo - chory powinien mieć kuratora (opiekuna), który zawiaduje jego majątkiem. Egzekutorowi niewolno zabrać zarobku miesięcznego do 125 zł. Jeżeli dłużnik posiada dwie szafy, można zafantować jedną albo musi wykazać, że szafa druga jest własnością innej osoby.

P. K. w Murckach. Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym brzmi: Każdy obywatel płci męskiej podlega powszechnemu obowiązkowi wojskowemu i powinien spełnić go osobiście. Czas trwania służby wynosi: 1. w wojsku stałem 2 lata (w kawalerji i artylerji konnej 2 lata i 1 miesiąc), 2. w rezerwie 18 lat, 3. w pospolitem ruszeniu 10 lat. Służba czynna rozpoczyna się w roku kalendarzowym, w którym poborowy kończy 21 lat. Służba w rezerwie rozpoczyna się od chwili ukończenia służby czynnej zwykle od roku kalendarzowego, w którym poborowy kończy 23 lata) i trwa do roku, w którym poborowy kończy 40 rok życia (oficerowie rezerwy 50-ty rok życia). Rezerwiści obowiązani są do ćwiczeń: szeregowi w ciągu pierwszych czterech lat rezerwy dwa ćwiczenia po 4 tygodnie, w następnych czterech latach dwa ćwiczenia po 3 tygodnie. Ćwiczeń oficerskich jest więcej. W pospolitem ruszeniu pozostaje obywatel, który przeszedł z rezerwy do końca roku kalendarzowego, w którym kończy 50 rok życia. Ponadto w pospolitem ruszeniu znajdują się wszyscy obywatele od 21 do 50 roku życia, którzy zostali odrazu przydzieleni do tej służby. W pospolitem ruszeniu żadnych ćwiczeń niema. W czasie wojny obowiązek służby wojskowej rozpoczyna się w roku kalendarzowym, w którym poborowy kończy 19 rok życia. Polska posiada więcej zdolnych do służby wojskowej, niż ich potrzebuje. Stąd pochodzi, że w rzeczywistości we wszystkich rodzajach wojska prócz kawalerji i artylerji konnej trwa służba czynna tylko 18 miesięcy.

Grz. Kw. w Lipinach. Zaludnienie Polski według spisu z 1921 roku wynosiło 27.178.000 mieszkańców, z których było 18.816.212 czyli 69,2 procent Polaków. Resztę ludności stanowią rusini (ukraińscy), żydzi, białorusini, niemcy, litwini, rosjanie, czesi itd. Według wyznania ma Polska 17.367.313 katolików rzymskiego i ormiańskiego obrządku a 3.031.059 katolików obrządku grecko-katolickiego.

T. K. w Pszowie. Pierwszym zwierzchnikiem państwa był Józef Piłsudski, który przyjął władzę od Rady Regencyjnej w dniu 14 listopada 1918 r. a następnie zatwierdzony przez sejm dnia 20 lutego 1919 r. jako naczelnik państwa sprawował ją do dnia 9 grudnia 1922 r. Następcy jego: Gabrjel Narutowicz od 9 do 16 grudnia 1922 r., w którym to dniu został zamordowany, Stanisław Wojciechowski od 20 grudnia 1922 do 14 maja 1926 r., profesor dr. Ignacy Mościcki od 1-go czerwca 1926 r.

St. W. w Radzionkowie. We Francji ma Polska kilka placówek dyplomatycznych. Ambasada znajduje się w Paryżu, konsulaty w Paryżu, Bordeaux, Le Havre, Lille, Lyon i Marsylji. Adres konsulatu w Lille: Boulevard de la Republique 119. — Przedstawicielstwa dyplomatyczne Francji w Polsce znajdują się: ambasada w Warszawie (Aleja Ujazdowska 31), konsulaty w Warszawie, Gdyni, Katowicach, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Toruniu.

Rezerwista. Rodzinom powołanych na ćwiczenia wojskowe rezerwistów przysługuje prawo do zasiłków, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli — jak przewiduje rozporządzenie — rezerwista utrzymywał rodzinę i jeżeli z powodu powołania na ćwiczenia byt jej został zagrożony. Dla uzyskania zasiłku należy przedłożyć w magistracie lub urzędzie gminnym poświadczenie oddziału, jak długo (od dnia do dnia) rezerwista był na ćwiczeniach, poczem wypełnia się formularz (który otrzymać można w magistracie lub urzędzie gminnym) i czeka się aż starostwo przyzna zasiłek.

J. K. w Strzybnicy. Jedwab sztuczny produkuje się w 20 krajach europejskich, między innymi także w Polsce. Przemysł ten zatrudnia ogółem w Europie 200 tysięcy robotników i rozporządza kapitałami, sięgającymi sumy 1 miljarda 250 miljonów dolarów.

Panu Janowi w Szarleju donosimy, że już 19 czerwca odbędzie się w hali kongresowej w Poznaniu na P. W. K. koncert chórów seminarjów z okręgu Szkolnego Warszawskiego. W koncercie bierze udział przeszło 1000 młodzieży.

Pani C. W.... w Cieszynie. W dniach 29 i 30 czerwca odbędzie się w Poznaniu pierwszy ogólno-polski zjazd wszystkich oddziałów Stowarzyszenia kobiet z lepszem wykształceniem. Wszelkie zapytania skierować prosimy pod adresem przewodniczącej Oddziału Poznańskiego, dr. M. Parczewskiej, Kantaka 1.

Panu Mikołajowi P. w Mysłowicach. Donosimy, że wycieczka drukarzy polskich w liczbie 500 osób zapowiedziana jest na ostatnie dni czerwca do Poznania na P. W. K.

Przyjaciela z Lublińca... uspokoić możemy, bo już są zawiadomienia, że detektywiczne filmy bardzo będą modne i nowy Sherlok Holmes w osobie sympatycznego Ralfa Caney będzie podziwiany — w krótkim czasie.

Amatorowi kina P. Z. w Pszczynie donosimy, że bojkot niemieckich filmów został już ukończony — przedstawiciele przemysłowców doszli do porozumienia z delegatami młodzieży akademickiej.

Panu Z. C. w Rybniku. Najniższe koszta przejazdu kolejami czeskiemi i pobytu w Pradze przez 4 dni — na wycieczkę do Pragi na uroczystości 1000-lecia śmierci św. Wacława — wynoszą wraz z paszportem około 100 złotych. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić 50 zł.

Pannie Zosi i Anusi z Siemianowic z całą pewnością możemy potwierdzić, że przy jedzeniu ryb, mięsa siekanego, jarzyn, jaj, ciastek i sałat — nie używa się noża. — Jak się elegancko jabłko obiera? panie pytają... Całe jabłko kraje się na połowę; połówkę jedną się odkłada, a drugą kroi się na pół (ćwiartkę) — ćwiartkę się zatrzymuje; obiera, pestki nożykiem się wyjmuje i kolejno po ćwiartce się je.

Pszczelarzowi w Zawadzie. Pism pszczelarskich w Polsce wychodzi kilka. Mianowicie wychodzą miesięczniki: W Warszawie „Pszczelnictwo Polskie", organ Związku towarzystw pszczelniczych, w Poznaniu „Bartnik Wielkopolski" i we Lwowie „Bartnik Postępowy", organ Związku pszczelniczego we Lwowie. „Katolik" pisuje o sprawach pszczelarskich w swym tygodniowym dodatku „Rolnik", na który wszystkim pszczelarzom zwracamy szczególną uwagę.

Kl. W. w Woźnikach. Broń może posiadać lub nosić tylko ta osoba, na której imię zostało przez właściwą władzę wydane pozwolenie. Władzą tą są na Śląsku starostowie, w Król. Hucie i Katowicach dyrektorowie policji. Broń wolno sprzedawać tylko tym, którzy wykażą się posiadaniem należytego zezwolenia na prawo nabycia broni.

Program radjowy.

Wtorek, 18 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m:. Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 13.00 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Suchowisko z Warszawy dla dzieci — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt z Krakowa: Psychologja sali koncertowej — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.35 Słuchowisko poetyckie z Wilna — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: „Straszny Dwór" opera w 4-ch aktach po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.35 Odczyt: Prawa i obowiązki uzdrowisk polskich — 16.00 Lotnictwo — 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Sport — 17.55 Koncert — 18.35 Słuchowisko z Wilna — 18.50 Rozmaitości — 19.20 Transmisja z Katowic.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Przegląd geograficzno-gospodarczy — 17.25 Odczyt — 18.50 Rozmaitości — 19.20 Transmisja z Katowic.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 16.50 Odczyt: Polacy na Bałkanie — 17.05 Nauka francuskiego — 17.25 Odczyt: Morze w literaturze polskiej — 19.10 Wiadomości z wystawy — 22.45 Radjografja — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 14.35 Program dla dzieci — 16.30 Koncert — 18.00 Technika: Na prawo i lewo od kolei — 18.30 Nauka franc. — 18.55 Transmisja z Gliwic — 19.35 Odczyt — 20.00 Wesołe słuchowisko ludowe.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt: 150-lecie Teatru w Monachjum — 16.30 Odczyt w języku włoskim — 17.00 Utwór poetycko-literacki: Jeden dzień na wolności — 17.25 Koncert — 18.40 Przegląd bibliograficzny — 19.35 Odczyt — 20.00 Koncert — 21.00 Pogadanka: Na marginesie prasy — 21.30 Muzyka fortepianowa — po programie nadawanie obrazów.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.40 Muzyka dla dzieci — 18.00 Odczyt o temperaturze — 19.00 Nauka franc. — 19.35 Nauka ang. — 22.05 Koncert.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Dziennik czeski o stosunku Niemców do wystawy w Poznaniu.

W poważnym organie czeskim „Narodni Polityka" z dn. 2 czerwca 1929 r. znajduje się artykuł, omawiający stosunek Niemców do Powszechnej Wystawy Krajowej. W artykule tym czytamy dosłownie: „Początkowo Niemcy stwierdzili w swoich pismach, że Wystawa nie będzie na czas gotowa i, że będzie zorganizowana źle. Ale to się nie sprawdziło. Wystawa zorganizowana została na czas, a jej wartość fachowa zadziwiała największych znawców. Wystawa pokazała, że Polska posiada wielki przemysł, że ten przemysł absolutnie nie jest zależny od Niemców i że twórczość polska w ostatnich czasach znacznie się wzmogła. Kolejno Niemcy w swoich pismach zaczęli głosić, że obecne rezultaty pracy Polacy zawdzięczają organizacji z czasów niemieckich, ale i wtedy jeszcze nawoływali do bojkotu Wystawy, gdyż nie chcieli, aby świat mógł się przekonać o kłamliwości tego twierdzenia. Propaganda przeciwpolska w Niemczech, operująca najniegodziwszemi środkami, nie wydała żadnego rezultatu; przeciwnie, ci wszyscy, którzy Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu zwiedzili, mogli się przekonać naocznie, że naród okazał się niezmiernie twórczym we wszystkich dziedzinach życia. Operowanie kłamstwem w stosunku do Powszechnej Wystawy Krajowej przyniosło jej tylko korzyści, gdyż przekonało świat, że Niemcy w stosunku do Polski wogóle prowadzą nieuczciwą politykę".

Komisja Mieszana na Górnym Śląsku zwiedzi wystawę.

W drugiej połowie czerwca przybędzie do Poznania samochodem z Bytomia wycieczka Komisji Mieszanej na Górnym Śląsku złożona z 24 osób. W skład wycieczki wchodzą między innemi prezydent Calonder, inż, Grabianowski i Hubert Albert sekretarz komisji. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez trzy dni.

Generał estoński na wystawie.

Do Poznania przybył celem zwiedzenia wystawy w towarzystwie przydzielonego mu tłumacza z ramienia Ministerstwa spraw wewnętrznych generał armji estońskiej Rek. Przybył również dowódca Korpusu VI we Lwowie generał Popowicz, który również pragnie jaknajszczegółowiej zapoznać się z wystawą.

Środa, 19 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa: Z pól, piachów i puszcz Mazowsza — 17.25 Wykłady języka polskiego — 17.55 Muzyka z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Odkrycia, zdarzenia, ludzie — 19.35 Komunikaty Radjoklubów Śląskich — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — 20.05 Transmisja z Warszawy: Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dla młodzieży — 20.15 Koncert — 21.15 Słuchowisko literackie z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Katowice. We środę, dnia 19-go czerwca o godz. 20.00 odbędzie się w sali „Strzechy Górniczej" zebranie członków Koła. — Referat i sprawy bieżące.

Elektryfikacja Szwecji.

Ciekawe dane o rozwoju prac Królewskiej Administracji Spadków Wodnych zostały przytoczone na jednem z ostatnich posiedzeń tej instytucji.

Największa ilość prądu elektrycznego, wytwarzanego w Szwecji, pochodzi ze spadków wodnych. Wiele zakładów przemysłowych posiada swe własne elektrownie, które przeważnie obsługują nietylko fabrykę, lecz dostarczają elektryczności dla najbliższej okolicy. Jednakże bardzo znaczną ilość prądu dostarczają elektrownie państwowe, pozostające w zarządzie Królewskiej Administracji Spadków Wodnych, której zadaniem jest również kontrola instalacyj prywatnych, przed budową i w czasie funkcjonowania.

Elektrownie, stanowiące własność rządu, dają w sumie 400.000 HP. Zyski z włożonego kapitału wzrastają stale. Następstwem tego jest obniżenie taksy, opłacanej przez gospodarstwa rolne; w 1915 r. taksa ta wynosiła 13,7 oerów, za kw. godzinę, w r. 1929 — 8.6 oerów, dalsza zniżka nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Najstarszym zachowanym dotąd budynkiem z kamienia jest niezawodnie grobowiec króla egipskiego Djofera, który odobno wystawiono 2770 lat przed Nar. Chrystusa Pana.

*

Największa ilość kwiatów ma żółte kwiecie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na III. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	**III kwartał 1929**	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc **lipiec 1929 r.**	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 18 czerwca

Śsw. Marka i Marcelina, braci męczennik., † 286.
Św. Efrema, diakona. wyznawcy.
Św. Maryny, panny, męczenniczki.

SŁOW.: DŁUGOSŁAW.

Wejrzyjcie na mnie, a zmiłuj się nademną, Panie: bom jest samotny i znękany. Wejrzyj na poniżenie moje i na boleść moją: a odpuść mi wszystkie grzechy moje, Boże mój.
(Psalm XXIV).

Serce wesołe rozwesela oblicze: w frasunku serca duch upada.
(Przyp. XV. 13).

Zdanie:
Niedołężny tylko upada,
Niedołężnemu tylko tu biada,
A wieczny triumf i chwała
Wytrwałym i dzielnym.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.34, zachodzi o godz. 19.56. — Księżyc wschodzi o godz. 16.29, zachodzi o godz. 1.24.

Długość dnia: 16 godzin 22 min. — Zmiany powietrza: krytyczne powietrze, grad, wichura. Jutro: dżdżysto.

Czytelnicy o naszej gazecie!

Pan J. P. z Łazisk Dolnych (powiat pszczyński), czytelnik „Katolika“ pisze nam:

Szanownej Redakcji uprzejmie donoszę, że wziąłem się do agitacji za „Katolikiem“ i to z dobrym skutkiem, ponieważ udało się zjednać kilkunastu nowych abonentów.

Przy chodzeniu od domu do domu stwierdziłem, że „Katolik“ podoba się wszystkim czytelnikom. Druk „Katolika“ jest wyraźny, a przytem treść jest zrozumiała. Każde słowo drukowane w „Katoliku“. każde zdanie jest tak proste, że nawet najmniej obczytany czytelnik z łatwością czyta „Katolika“ i go też rzeczywiście rozumie.

To też radzę wszystkim rodaczkom i rodakom, by abonowali i czytali tylko „Katolika“ a drugich nakłaniali do zapisania sobie tej gazety.

Przy mojej agitacji za „Katolikiem“ dalej stwierdziłem, że czytelnikom podobają się wszystkie dodatki, gdyż są bardzo pożyteczne i pouczające. Przyrzekam Szan. Redakcji, że i nadal agitować chcę za „Katolikiem“, który rzeczywiście jest najodpowiedniejszą gazetą dla naszego ludu śląskiego. Jestem przeświadczony, że żadna inna gazeta nie może zadowolić ani rolnika, ani robotnika, ani inwalida i wogóle nikogo, kto w ciężkich warunkach pracować musi na kawałek chleba! J. P.

*

Do powyższych słów p. J. P. nic już dodawać nie będziemy. Jedną tylko mamy prośbę do wszystkich czytelników naszych. Upraszamy taksamo jak pan J. P. agitować za „Katolikiem“ w kołach znajomych i przyjaciół. Jeżeli każdy z naszych czytelników taksamo jak p. J. P. co miesiąc zjedna kilku nowych abonentów, natenczas w krótkim czasie liczba abonentów „Katolika“ mogłaby się podwoić a nawet potroić. A zatem wszyscy do agitacji za „Katolikiem“!

Województwo śląskie.

* **Pomoc Śląska dla Wileńszczyzny.** Śląska Rada Wojtwódzka na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła wyasygnować subwencję w wysokości 20.000 zł. na pomoc głodującej ludności na Wileńszczyźnie.

* **Bezrobocie na Śląsku.** Urząd Wojewódzki komunikuje: że w czasie od 6 do 12 czerwca br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 666 osób i wynosiła 12.051 osób.

Z tej cyfry przypada na górnictwo 1.818, hutnictwo 529, hutnictwo szkła 5, metalowcy 617, włókienniczy 315, budowlany 671, papierowy 39, chemiczny 7, drzewny 171, ceramiczny 16, Wykwalifikowanych bezrobotnych było 393, niewykwalifikowanych 6.458, rolnych 80, umysłowych 932. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 3.885 bezrobotnych.

* **Dalsze wskazówki co do wycieczki do Pragi.** W związku z notatką w sprawie wycieczki do Pragi z okazji 1000-letniej rocznicy śmierci św. Wacława w dniach od 3 do 8 lipca podajemy dziś dalsze szczegóły: Wyjazd z Czeskiego Cieszyna **3 lipca o godz. 7.40,** a nie 4 lipca wieczorem. W poniedziałek, dnia 8 lipca o godz. 4 rano uczestnicy wycieczki są z powrotem w Czeskim Cieszynie.

Pociąg wyjeżdżający z Czeskiego Cieszyna poczeka na pociąg przyjeżdżający z polsk. Cieszyna w d. 3 lipca o godz. 7.22 rano. Wikt można przenieść przez granicę. Legitymacje zostaną rozdane w pociągu. Koszta podróży z paszportem i wspólnym noclegiem wynoszą 30 zł. — Ktoby spóźnił się na osobny pociąg, kupi sobie białą legitymację za 13 koron czeskich w księgarni na dworcu kolejowym w Czeskim Cieszynie obok kasy biletowej i przyjedzie za wycieczką do Pragi osobowym albo pospiesznym pociągiem za połowę zniżki to jest 75 koron czeskich w obie strony i zgłosi się w Pradze u Jezuitów, Praha II, Jeczna 2, gdzie zwrócone mu będą pieniądze za pociąg wycieczkowy z powrotem.

* **Zasiłki dla rodzin rezerwistów.** Rodziny osób, powołanych w bieżącym roku na ćwiczenia wojskowe, mają prawo do zasiłku ze Skarbu Państwa, jeżeli utrzymanie rodziny zależne było wyłącznie od powołanego na ćwiczenia wzgl. jeżeli byt rodziny przez powołanie rezerwisty na ćwiczenia został zagrożony. Nie mogą korzystać z prawa zasiłku rodziny osób, których dochody podczas ćwiczeń nie doznają przerwy.

* **Zjazd towarzystwa Polek.** W sali powstańców w Katowicach odbył się dziś zjazd sprawozdawczy delegatek Związku Towarzystwa Polek na Województwo Śląskie. Po nabożeństwie uczestniczki zjazdu złożyły wieniec u stóp pomnika poległych powstańców śląskich, poczem rozpoczęły się obrady. Zagaiła zjazd senatorka Bramowska, przewodniczyła p. Niepokojczycka. Zjazd zaszczycili swą obecnością p. ministrowa Moraczewska, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej kobiet w Warszawie, wojewoda dr. Grażyński i inni. Wygłoszono szereg przemówień. W zakończeniu zjazdu uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i ks. biskupa dr. Lisieckiego. Zjazd powziął szereg rezolucyj.



Z Katowickiego.

Katowice. (Nowa rozprawa sądowa o nadużycia przy sprzedaży soli). Przed sądem w Katowicach odbędzie się ponowna rozprawa przeciwko firmie Garbiński i Ska. W swoim czasie sąd w Katowicach skazał wymienioną firmę na zapłacenie 8½ miljona złotych za nadużycia przy sprzedaży soli jadalnej w roku 1924/25. Zasądzona firma wniosła podanie o rewizję wyroku. Sąd Najwyższy w Warszawie zniósł wyrok sądu katowickiego, ponieważ stwierdzono, że wyrok był mylnym i nieścisłym pod względem prawnym i faktycznym. Z tego powodu odbędzie się ponowna rozprawa przeciwko firmie Paweł Garbiński przed sądem w Katowicach, oczywiście nie przed tym samym trybunałem, co pierwsza rozprawa sądowa.

Załęże pod Katowicami. (Zabity na kopalni). W podziemiach kopalni „Kleofas“ obsunęły się masy węgla na górnika Józefa Malchera, który doznał ciężkich okaleczeń ciała i obrażeń wewnętrznych. Przewieziony do szpitala wkrótce zmarł. Władze górnicze prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

Chorzów w Katowickiem. (Katastrofa na kopalni). Na szybie kolejowym kopalni „Laury“ oberwały się węgle. Przed spadającemi gruzami zdołał uciec tylko nasypacz Emil Waliczek, natomiast czterech górników zostało przysypanych. Część węgla usunięto po uciążliwej pracy, która trwała około 24 godziny. Z przysypanych górników Józef Janysek z Chorzowa doznał zwichnięcia nogi i urwania 2 palcy u lewej ręki.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Przełożenie targu). Przypadający na sobotę, dnia 29 czerwca b. r. targ odbędzie się z powodu święta Piotra i Pawła już w piątek, dnia 82 czerwca. — Targ kramny, na bydło i konie odbędzie się w czwartek, dnia 20 czerwca b. r.

— (Poświęcenie nowego ratusza). Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta ustalono program uroczystości poświęcenia nowego budynku ratusza w dniu 22 czerwca. Program przewiduje po uprzedniem nabożeństwie w kościele św. Jadwigi uroczyste wspólne posiedzenie magistratu i Rady miejskiej poczem nastąpi akt poświęcenia oraz zwiedzenie nowego gmachu.

— (Przeniesienie biur administracji miejskiej). Jak donosimy na innem miejscu, w przyszłą sobotę odbędzie się poświęcenie nowego ratusza w Król. Hucie. Po uroczystości tej nowy gmach zostanie oddany do użytku. Przeniesienie biur administracji miejskiej odbędzie się w dniach 24 i ,5 czerwca b. r. W tych dniach biura otwarte będą dla publiczności tylko od godz. 8 do 12.

— (Nagrodzenie najpilniejszych uczniów). W bieżącym roku po raz pierwszy zostaną rozdzielone nagrody dla najlepszych uczniów dokształcającej szkoły kupieckiej w Król. Hucie z fundacji dyrektora Augustyna Mutza. Nagrody otrzymają: Ernest Nowak z ulicy Poniatowskiego 33 pierwsza nagroda, Tadeusz Skubała z ulicy Batorego 1 druga nagroda, Rozalja Kupka z Chorzowa trzecia nagroda. — Nagrody zostaną wypłacone pod koniec roku szkolnego.

— (Aresztowanie fałszerza pieniędzy). Mieszkaniec miasta Radomia Friedmann Hein został aresztowany pod zarzutem podrabiania i puszczania w obieg fałszywych 2-złotówek. Aresztowany kupił gazetę w kiosku przy ulicy Wolności w Król. Hucie. Za gazetę zapłacił podrobioną monetą. Zatrudniona w sklepie panna Willner, która znajdowała się niedaleko kiosku, słyszała ożywioną rozmowę z powodu zapłacenia podrobionym pieniądzem i, przyjrzawszy się Heinowi, poznała w nim „klienta“, który także wsklepie często „płacił“ podrobionemi złotówkami. Willnerówna przywołała policjanta. Przed aresztowaniem Hein porzucił około 20 sztuk falsyfikatów. Na policji oświadczył, że podrobione pieniądze znalazł w pociągu. Istnieje przypuszczenie, że Friedmann Hein jest członkiem szeroko rozgałęzionej bandy fałszerzy pieniędzy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Szczepienie dzieci). Starostwo ustaliło termin szczepania dzieci na 19 i 20 czerwca. Szczepienie odbędzie się w hali gimnastycznej przy ulicy Wodnej. Do szczepienia należy przynieść dzieci urodzone w roku 1928 oraz starsze, które nie były szczepione.

— (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy montowaniu masztów w

Świętochłowicach Gerhard Pawlica uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Obłowili się). Ze sklepu Katarzyny Lipokowej skradli włamywacze beczkę masła, trzy puszki śledzi, 7 skrzynek sera, 12 funtów margaryny i 40 funtów kiełbasy. Wartość łupu złodziejskiego wynosi kilkaset zł.

Godula w Świętochłowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). Z Goduli wyrusza pielgrzymka do Częstochowy na Jasną Górę w dniu 1 lipca. Zgłoszenia przyjmuje do 17-go czerwca przewodnik i śpiewak kościelny Wojciech Bartuszek w Goduli, ulica Nowa 2. Osoby z innych parafji mogą również wziąć udział w pielgrzymce.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Z posiedzenia pszczelarzy). W niedzielę 2 b. m. odbyło się w niedalekich Dołkach posiedzenie Związku pszczelarzy nad Brynicą, na które przybyli liczni członkowie. Nasamprzód zwiedzili oni pasieki pp. Sieji w Dąbrówce Wielkiej i Pelki w Dołkach. Następnie sekretarz i skarbnik głównego zarządu p. Maroń z Sadowa przedstawił kilka praktycznych prac dla pouczenia zgromadzonych pszczelarzy, przedewszystkiem początkujących. Szczególniejsze zainteresowanie wzbudziło zasilenie słabego roju czerwiem z innych rojów, przyczem zauważono matki żółte i czarne. Wywody p. Maronia prezes p. Bełdzik uzupełnił swojemi spostrzeżeniami. W dalszym ciągu oglądano w pasiece p. Brondera matkę ukrainkę, o której wygłoszono także wykład. Po dokonaniu kilku zdjęć odbyło się posiedzenie w lokalu p. Woźnioka, na którem członkowie żalili się na bezczynność głównego zarządu. Przytem podnoszono brak własnego pisemka fachowego. Po upadku „Pszczelarza Śląskiego" na obszarze województwa śląskiego niema zawodowego pisma, a inne pisma pszczelarskie wcale nie uwzględniają pszczelarstwa śląskiego. Naczelnik okręgowy p. Szymonek w dłuższem przemówieniu podniósł zasługi i owocną pracę głównego skarbnika i sekretarza p. Maronia, który wszystkie siły swoje poświęca dla podniesienia pszczelarstwa na Śląsku. Ożywiona wymiana zdań przyczyniła się w wielkiej mierze do poważnego przebiegu posiedzenia, które zakończono okrzykiem na cześć p. wojewody i naszej Ojczyzny.

Bartnik.

— (Przemytnicy pod kluczem). W ostatnich dniach aresztowano na granicy niedaleko Szarleja dwóch przemytników, którzy przemycali do Polski różne towary. Przemytnicy nazywają się Józef Garus i Józef Domecki.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Z gminy). Zarząd naszej gminy, szczególnie zaś sołtys p. Józef Sieja, troszczy się bardzo o ładny i czysty wygląd wsi. W jesieni zeszłego roku posadzono kilkadziesiąt drzewek akacyjnych przy szkole i na placu przy pomniku „Zjednoczenia Górnego Śląska z Polską." Oświetlenie ulic ulepszono, bo ustawiono około 40 nowych lamp, tak że niemal każdy zakątek gminy jest dobrze oświetlony. Dalej ułożono chodnik z płyt cementowych po prawej stronie ulicy 3 Maja, długości około 2½ kilometra. Także ułożono chodnik na ulicy Kościelnej od ulicy Kościuszki do ulicy ks. Rüchla. Zarząd gminy zamierzał nadto rozszerzyć ulicę Kościelną od ulicy 3 Maja do ulicy Kościuszki, lecz właściciele gruntów przylegających do tejże ulicy żądali cen zbyt wygórowanych. Wszelkie zabiegi i układy nie doprowadziły do porozumienia, chociaż gmina zobowiązała się pobudować na swój koszt stodółki, chlewiki i płoty w miejsce tych, które musiałyby być zniesione przy rozszerzeniu ulicy. Wobec tego rozszerzenie ulicy musi być odłożone na czas późniejszy. W międzyczasie zaś mieszkańcy zmuszeni będą nadal brnąć w błocie, mianowicie jesienią i na wiosnę. Mamy nadzieję, że powyższe uwagi nie będą daremne, że właściciele jednak odstąpią swoje grunta na rozszerzenie ulicy po cenach przystępniejszych. Władze żądają od gmin uporządkowania dróg i ulic, bo chcą z Polski zrobić kraj ładu i porządku, aby się każdemu z nas podobało. W każdym zaś razie powinniśmy dążyć do tego, by było u nas lepiej jak za rządów obcych.

Obywatel.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 15 czerwca: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 czerwca: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.11 zł, za 100 korn czeskich 26.32½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 14 czerwca 1929 r.

Żyto 29.00—30.00, pszenica 47.00 do 48.00, jęczmień na przemiał 26.00 do 27.00, owies 29.00—30.00, mąka żytnia 42.00—43.00, mąka pszeniczna 70.00 do 76.00, osucie pszeniczne 20.00 do 21.00. Obrót średni. Tendencja spokojna.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ważne dla właścicieli koni). Dnia 15 lipca w Pszczynie i dnia 10 września bieżącego roku w Orzeszu o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się zakup koni remontowych dla armji, typu wierzchowego, koni ciężkich i lekkich dla artylerji — w wieku od 3 do 6 lat miary od 150 cm. wzwyż i wyłącznie tylko od hodowców i drobnych rolników. — Brane będą tylko wałachy i klacze — ogiery i klacze źrebne będą od zakupu wyłączone. Konie muszą być zdrowe i bez wad. Pożądane jest, by konie nie miały obciętych grzyw ani ogonów, gdyż za konie z obciętemi grzywami wzgl. ogonami płaci się o 100 zł. mniej od ceny szacunkowej. — Każdy rolnik czy hodowca konia w wieku ponad 4 lata winien posiadać „dowód tożsamości" konia. Dowód ten należy na miejscu wręczyć komisji remontowej. Przy przedstawieniu konia właściciel winien przedłożyć poświadczenie urzędu gminnego, że dana gmina jest wolna od zakaźnych chorób.

— (Święto przysposobienia wojskowego). W niedzielę odbyło się w Pszczynie święto przysposobienia wojskowego i rozdanie świadectw z ukończonego kursu, poczem nastąpiły zawody sportowe i rozdanie nagród. W uroczystości tej wziął udział zastępca starosty pszczyńskiego dr. Riess. W pochodzie wzięły udział oddziały przysposobienia wojskowego, harcerze i hufiec żeński (gimnazjum).

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z posiedzenia Rady miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zaciągnąć pożyczkę ze Skarbu Śląskiego w wysokości 50 tysięcy zł na zakupienie sikawki motorowej dla straży pożarnej. Na budowę kościoła w Jejkowicach uchwalono 1000 zł, na budowę ołtarza Serca Pana Jezusa w kościele św. Antoniego przyznano również 1000 złotych. — Zatwierdzono przyjęcie do służby miejskiej dwóch policjantów: Karola Fajkusa i Jana Chromego. — Na wniosek komitetu budowy domu ludowego uchwalono odstąpić na budowę domu ogród miejski, ponieważ niedawno odstąpiona parcela przy nowym budynku magistrackim nie nadaje się na budowisko z powodu kurzawki.

— (Prymicje). Najstarszy syn wdowy Waleski Boguszowej, zamieszkałej w Rybniku (ulica Świerklańska 11), który wstąpił do zakonu OO. Kapucynów, otrzyma święcenia kapłańskie dnia 23 czerwca b. r. Prymicje swoje odprawi dnia 29 czerwca w kościele klasztornym OO. Franciszkanów na Smolnej. Wiernych z Rybnika i okolicy, szczególnie krewnych, znajomych i przyjaciół ks. prymicjanta uprasza się o jak najliczniejszy udział w uroczystości prymicyjnej.

— (Osobiste). Uczeń szkoły handlowej Stanisław Gąglewicz z Rybnika zdał w ubiegłym tygodniu egzamin abiturjencki w gimnazjum katowickim.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Kurs dla palaczy kotłowych). Przypominamy, że Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar uruchomić w Tarnowskich Górach kurs dla palaczy kotłowych. Kurs trwać będzie 12 tygodnia po 9 godzin nauki dziennie. Warunki 2-letnia praca w kotłowni, ukończenie 18 roku życia. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. Opłata wynosi 35 zł oraz 10 zł wpisowe dla członków Instytutu, dla innych 30 % więcej. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj biuro Instytutu, Katowice, ulica Słowackiego 19.

— (Budowa wielkiego domu). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie magistratu w Tarnowskich Górach. Najważniejszym punktem porządku dzienngo była sprawa budowy wielkiego domu z 20 mieszkaniami przy ulicy Nakielskiej. Prace budowlane zostaną rozpoczęte w najbliższym czasie. — Miasto ma zamiar postawić także większy dom przy ulicy Lublinieckiej na budowisku nabytem od Łukaszyka. Konkretna uchwała dotychczas nie zapadła, gdyż zarząd miasta ubiega się dopiero o tanią pożyczkę z funduszu gospodarczego.

— (Włamanie do składu). Przed kilku dniami dokonano włamania do księgarni kupca A. Adolfa w Tarnowskich Górach. Włamywacze skradli z niezamkniętej szafy pieniężnej 33 monety złote i srebrne, 350 zł w banknotach, 50 zł w srebrze. Z kasy skradziono 300 marek niemieckich i 255 zł. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z Lublinieckiego.

Lubsza w Lublinieckiem. (Procesja jubileuszowa). We wtorek, dnia 11 czerwca obchodziła parafja lubszecka 300-lecie odzyskania kościoła parafjalnego oraz przywrócenia w nim nabożeństw katolickich. Z wdzięczności za to odbyła się jubileuszowa procesja do Babienicy. Procesja wyruszyła o godzinie 7 rano z kościoła parafjalnego. Wspaniały był to pochód, w którym brało udział około 2000 wiernych. Gdy procesja przybyła do Babienicy, wygłosił okolicznościowe kazanie Wiel. ks. Wałach, proboszcz z Lasowic, poczem Wiel. ks. Feicke, proboszcz z Lubszy odprawił uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wyruszono z powrotem do Lubszy, gdzie uroczystość zakończono odśpiewaniem Te Deum i udzieleniem błogosławieństwa sakramentalnego. Obszerniejszy opis wypadków przed 300 laty, o kościele i parafji w Lubszy podamy w najbliższym numerze „Ziemi Śląskiej", na który zwracamy uwagę wszystkich czytelników naszych.

Kośmidry w Lublinieckiem. (Znowu pożar lasu). Pod koniec minionego tygodnia wybuchł znowu pożar w lesie obok Dziewiczej Góry. Las jest własnością spółki akcyjnej w Kośmidrach. Ogień został stłumiony przez robotników leśnych oraz żołnierzy z Lublińca. Spółka akcyjna „Las" nie poniosła szkody, chociaż pożar zniszczył kilka morgów wysokiego drzewostanu, gdyż otrzyma wynagrodzenie z kasy towarzystwa ubezpieczeniowego.

Z Cieszyńskiego.

Ustroń w Cieszyńskiem W tych dniach szalał w Ustroniu wielki pożar w fabryce Urbana. Ogień zniszczył dach na budynku fabrycznym. Przyczyny wybuchu pożaru nie ustalno.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Członkowie partji socjalistycznej pod kluczem). W wyniku śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego Kowala w Sosnowcu w związku z aresztowaniem przed kilkoma miesiącami przewódcy PPS. lewicy Czumy, z polecenia tegoż sędziego aresztowano dziś członków PPS lewicy Romualda Gadomskiego, Piotra Opałka i Leona Jankowskiego. Aresztowani wspólnie z Czumą prowadzili działalność antypaństwową na terenach Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i Zagłębia Krakowskiego.

Kraków. (Śmierć w płomieniach). W mieszkaniu Jana Zdeba przy ulicy Wrocławskiej przygotowywała pastę do podłogi 24-letnia Wiktorja Kućma służąca. W chwili, gdy wlała do wrzącej masy benzynę, buchły płomienie, które objęły ubranie na dziewczynie. Nieszczęśliwa stanęła momentalnie w ogniu i niby żywa pochodnia wśród szalonego bólu wybiegła z kuchni. Lokatorzy zwabieni przeraźliwym krzykiem wyskoczyli z pomocą nieszczęśliwej, ugasili na niej ogień i omdlałą przenieśli do mieszkania. Równocześnie w kuchni Zdeby zaczęły się palić meble, tak, że z trudem zdołano uratować leżące w kołysce dziecko. Wezwane z sąsiedniego szpitala wojskowego Pogotowie lekarskie oraz krakowskie Pogotowie ratunkowe przystąpiły do ratowania służącej, poczem opatrzyły dziecko. Kućma przewieziona do szpitala zmarła w 2 godziny po strasznym wypadku. Dziecko przewieziono do szpitala wojskowego. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Spaliły się sprzęty oraz część podłogi w kuchni. Na miejscu gromadziły się przez cały dzień tłumy publiczności.

Toruń. (Słup słowiański). W dniu 19 czerwca odbędzie się w Gdyni uroczystość wbicia pierwszego słupa granicznego słowiańskiego przez delegatów polskiego związku młodzieży wiejskiej, oraz delegatów krajów słowiańskich, którzy przybędą w tym celu do Gdyni po zwiedzeniu wystawy w Poznaniu. Słup słowiański jest 4-metrowej wysokości, kształtu 8-ścianu, w którego podstawie znajdować się będzie szkatułka, zawierająca ziemię ze wszystkich państw słowiańskich. Podobne słupy powstaną i w innych państwach słowiańskich.

Z dalszych stron.

Drezno. (Samobójstwo pary 90-letnich staruszków). Gazety saskie donoszą: W Meerane w Saksonji rozegrała się wstrząsająca tragedja. Popularne w mieście małżeństwo staruszków, z których tak mąż jak i żona liczyli ponad 90 lat życia, postanowiło zakończyć życie samobójstwem. W tym celu otworzyli kurek gazowy, lecz zapach gazu przedostał się do sieni kamienicy, dzięki czemu mieszkańcy zaalarmowali policję. Usiłowania uratowania denatów okazały się jednak bezskuteczne.

Kłajpeda. (Orzeł napadł na dziewczęta). Na grupę kąpiących się w zatoce kurońskiej dziewcząt, napadł orzeł, który dłuższy czas przedtem krążył nad ich głowami. Drapieżny ptak ten spuścił się z powietrza lotem strzały i począł swym ostrym dzióbem zadawać dziewczętom silne razy. Z wielkim trudem udało się przerażonym dziewczętom uciec przed powietrznym napastnikiem. Niektóre z nich otrzymały poważne zranienia. Strażnik wybrzeża usiłował zastrzelić orła, ale krążył on zbyt wysoko, ażeby strzał mógł go dosięgnąć. W kilka dni po fakcie usiłował orzeł po raz wtóry napaść na ludzi kąpiących się w tem samem miejscu. Przyszło do ostrej walki. Groźny ptak napadał raz po raz z niezwykłą wściekłością na grupę mężczyzn, którzy uzbrojeni w laski po dłuższej walce uśmiercili go. Zabity orzeł przedstawiał wspaniały okaz, rozpiętość jego skrzydeł wynosiła 2.6 m. Ofiarowano go do muzeum uniwersyteckiego w Kownie.